



POŚLANIEC ŚW. ANNY

MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

kwiecień 2010 (4/229)

Wygrać ze śmiercią

Medycyna za wszelką cenę usiłuje wyrwać człowieka z mroku śmierci – leczy go, reanimuje. Wiara jednak głosi, że każdy prędzej czy później musi przejść przez śmierć, jak przez bramę, do innego życia, gdzie bogactwo, powodzenie, kariera przestają się liczyć. Niemal zawsze, gdy umiera człowiek, jego śmierć wydaje się niespodziewana i zbyt wczesna - zwłaszcza dla osób bliskich zmarłemu. Z właściwym sobie humorem mówi o tym ks. Jan Twardowski:

Drzwi zadrżały – kto to?

- śmierć

weszła drobna malutka

z kosą jak zapalka

Zdziwienie. Oczy w słup

A ona

- przysztam po kanarka.

Czasami ludzie ponoszą śmierć w sytuacjach najmniej spodziewanych: w miejscu pracy, na ulicy, w katastrofach lotniczych czy kolejowych. Najboleśnieszsze są jednak te chwile, kiedy odchodzą do wieczności ludzie młodzi lub w sile wieku; ludzie, na których często spoczywała odpowiedzialność za własną rodzinę lub za inne poważne dobro społeczne. Zawsze wtedy stawiamy rozpaczliwe pytanie: dlaczego? Brzmi ono nieraz jak wyrzut skierowany do Boga, Dawcy życia i Władcy

śmierci. I trzeba przyznać, że nie ma zadawalającej odpowiedzi na to pytanie, przynajmniej bezpośrednio, ponieważ pośrednią odpowiedź niesie ze sobą fakt śmierci Chrystusa.

W filmie Bergmana pt. *Siódma pieczęć* przedstawiona jest m.in. taka scena. Wstaje świt. Fale lekko wzburzonego morza biją o skalisty brzeg, na którym śpi rycerz i jego giermek. Po



piętnastu latach wracają do ojczyzny z Palestyny, gdzie walczyli w obronie Grobu Chrystusa. Zbudzony rycerz dostrzega dziwną postać. *Kim jesteś?* - pyta. *Jestem śmierć. Wkrótce przyjdę po ciebie i po twojego giermka.* Rycerz proponuje śmierci rozegrać partię szachów, stawiając warunek: jeśli wygram, będę żył wiecznie. Rozpoczyna się gra o życie. Nadchodzi jednak taki moment, kiedy rycerz widzi już, że nie ma żadnych szans. Zrozpaczony, przewraca figurki szachowe i z wyrzutem pyta śmierć: *Dlaczego mnie oszukałaś? Mogłaś mi od razu powiedzieć, że z tobą nie można wygrać!*

Czy jest prawdą, że ze śmiercią jeszcze nikt nigdy nie wygrał? Nie! Tym, który jako pierwszy odniósł zwycięstwo nad śmiercią jest Jezus - przez swoje zmartwychwstanie. *Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy...* jak mówi św. Paweł.

W tym zwycięstwie Chrystusa nad śmiercią uczestniczy każdy chrześcijanin, autentycznie związany z Chrystusem. To nowe życie, życie Boże, jest wprawdzie niewidoczne na zewnątrz, ukryte, a jednak rzeczywiste - równie rzeczywiste, jak życie nasienia, wrzuconego w ziemię, którego nie widać, ale które pewnego dnia obudzi się z uśpiania i zmanifestuje życie swoim rozkwitem.

Pytanie: *dlaczego Jezus umarł?* stawiało sobie zapewne wielu ówczesnie żyjących. Wydawało się bowiem, że nie miało sensu skazanie niewinnego Jezusa, a Jego droga krzyżowa prowadziła donikąd. Z pewnością w umysłach tych, którzy znali Chrystusa, kotłowały się myśli: *był jeszcze taki młody i w pełni sił - tak wiele dobrego mógł jeszcze uczynić! Gdyby umarł w starości uzdrowiłby jeszcze tłumy i pewnie*

wskrzesałby wielu... To pytanie: *dlaczego?* stawiane było w innym sensie przez Jego uczniów, a w innym przez Jego wrogów.

Wrogowie Jezusa, choć nie znaleźli odpowiedzi na ten problem, cieszyli się z Jego śmierci. Uczniowie zaś - szczerze boleli nad nią. Co więcej: była dla nich tragedią. Załamali się wewnętrznie. Choć powinni zachować się inaczej, bo przecież Chrystus ich uprzedzał i to nie raz. Przygotowywał ich długo na chwilę swej męki i śmierci. Powinni więc uchronić swą wiarę i dochować wierności Mistrzowi. Kiedyś patrzyli na Jego triumfy, jako Cudotwórcy i wielkiego Nauczyciela, winni więc nie zawieść w chwili, którą uznali za klęskę.

Czy był ktoś, kto nie zawiódł? Na pewno Matka Jezusowa, co do tego nie mamy wątpliwości. A inni? Z pewnością kilka kobiet, wśród nich najwierniejsza, bo bardzo umiłowała - Maria Magdalena. One nie zawiodyły, nawet nie znajdując odpowiedzi na pytanie - jeśli je w ogóle stawiały - *dlaczego?* One nie załamały się, choć tę śmierć przeżyły bardzo dotkliwie. Jakże mogło być inaczej. To przecież kobiety, wrażliwe, miłujące, odczuły tę śmierć najboleśniej, ale mimo to nie rozpaczały. Wiedzą, co trzeba zrobić i czekają na zakończenie szabatu, by wrócić do grobu i namaścić ciało zmarłego Pana; dopełnić tego wszystkiego, czego wymagają święte zwyczaje, a czego nie mogły uczynić z powodu nocy i rozpoczynającego się szabatu.

Gdy tylko można, o świącie, przybywają do grobu i stają się pierwszymi świadkami Zmartwychwstania. Nie samego faktu, bo ten dokonał się jeszcze przed świtem, przed przybyciem kobiet do grobu, ale tego, że grób stał się pusty. Zmartwychwstały Chrystus czyni je

apostołkami dobrej nowiny, wieści o Zmartwychwstaniu: *Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech idą do Galilei, tam Mnie zobaczą.*

Po ludzku bezsensowne cierpienie i śmierć – w dniu zmartwychwstania nabierają ogromnego znaczenia. Wszystko to, co było cierpieniem, doprowadziło do triumfu. Bezbronny Baranek idzie, jak w defiladzie, ze zwycięską chorągiewką. Grób przestał być grobem, a stał się bramą, przez którą przechodzi się dalej.

Ta prawda o śmierci i życiu wiecznym nie dotyczy jedynie Chrystusa, ale każdego Jego ucznia, bowiem Chrystus nie tylko w pełni żyje, ale jest *duchem ożywiającym nas*, jak mówi św. Paweł (1Kor 15,45). Kto

pozwoли przygarnąć się Chrystusowi żyjącemu na wieki, otrzymuje od Niego zadatek życia wiecznego. I choć upływają lata, chociaż coraz więcej faktów wypełnia historię naszego pobytu na ziemi, choć nasze ziemskie ciało ulega zniszczeniu, to stale tętni w nas życie i to życie, które nie podlega prawom biologicznego rozwoju i zamierania.

Od kiedy żyjemy życiem zmartwychwstałego Chrystusa? Św. Paweł mówi nam, że stało się to w momencie chrztu św. Podczas Wigilii Paschalnej, każdego roku, odnawiamy nasze przyrzeczenia chrzcielne, w których wyrzekamy się złego ducha i jego spraw, a zobowiązujemy się służyć Bogu w świętym

WIELKANOCNE WIOOOO!



Każde święta charakteryzują się swoimi szczególnymi zwyczajami czy obrzędami. Jednym z takich wielkanocnych zwyczajów, który kultywowany jest już od przeszło 300 lat w mojej rodzinnej miejscowości jest tzw. *Osterritt* czyli wielkanocna procesja konna. Podania ustne głoszą, że zwyczaj ten przywędrował najprawdopodobniej z Bawarii, w czasach kolonizacji i jest bezpośrednio związany z kultem św. Jerzego.

Tradycja głosi, że gospodarze konno udawali się do swego proboszcza, aby ten pobłogosławił zwierzęta na trud prac polowych.

Spoglądając w karty kalendarza, można zauważyć, że wspomnienie św. Jerzego przypada w niedalekim sąsiedztwie Świąt Wielkanocnych. Z tego powodu przeniesiono ów zwyczaj na drugi dzień Świąt, przypisując mu jednocześnie charakter błagalny o dobry urodzaj.

Na przedzie procesji - jak nakazuje tradycja - jadą z krzyżem procesyjnym



przez ramię wieniec z bukszpanu, ozdobiony kwiatami. Kawalerowie, w odróżnieniu od mężczyzn żonaty, nosili zawsze dwa wieńce.

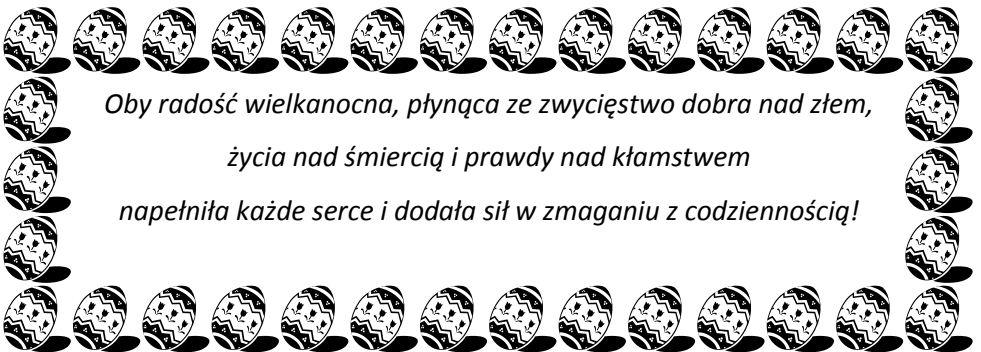
Cała procesja wyjeżdża poza zabudowania i przemierza pola wzdłuż granic parafii. Tam rozbrzmiewa błagalny śpiew Litanii do Wszystkich Świętych, za których wstawiennictwem prosi się Zwycięzcę Śmierci, Dawcę Nowego Życia o nowe życie i o dobry urodzaj dla pól i łąk.

Wędrówka po polach trwa około czterech godzin z

trzej młodzieńcy, wyłącznie kawalerowie. Za nimi pozostali uczestnicy wraz z księżmi pochodzącymi lub pracującymi w Ostropskiej parafii. Najbardziej doświadczeni jeźdźcy wiozą ze sobą nieodłączne symbole Zmartwychwstania Pańskiego: paschał, krzyż, przepasany czerwoną stułą i figurę zmartwychwstałego Chrystusa. Jeźdźcy ubrani są w stroje jeździeckie i czarne skórzane kurtki. Tradycja nakazuje też, aby każdy jeździec miał przewieszony

krótką przerwą na szklankę kawy i kawałek śląskiego kołoczka. Cała procesja kończy się krótkim nabożeństwem w kościele, podczas którego proboszcz udziela sakramentalnego błogosławieństwa.

Po wyjściu z kościoła uczestnicy procesji zdejmują z siebie wieńce i starają się tak nimi rzucić, aby zawisły na krzyżu misyjnym. Jak głosi tradycja, ten z kawalerów, który pierwszy zawiesi swój wieniec na krzyżu jeszcze w tym samym



*Oby radość wielkanocna, płynąca ze zwycięstwo dobra nad złem,
życia nad śmiercią i prawdy nad kłamstwem
napelniła każde serce i dodała sił w zmaganiu z codziennością!*

OKRUCHY DOBRA

Ubolewam nad ludźmi uzależnionymi od telewizji. Wielu moich znajomych ogląda kilka seriali telewizyjnych. Znam panią, która tak żyje problemami bohaterów z ekranu, że nie jest w stanie angażować się w sprawy swoich dzieci, nie mówiąc już o innych ludziach.

Mam też znajomą, która stara się żyć według dekalogu i dużo czasu poświęca na modlitwę. Przed odejściem na emeryturę ogłosiła wśród znajomych konkurs z nagrodami na pomysły na to, co ma robić jako emerytka. Nazwała się stypendystką ZUS-u. Jakie propozycje otrzymała?

1. Uczyć się języka obcego i zapisać się na uniwersytet trzeciego wieku.
2. Chodzić do domu opieki społecznej, aby pomagać i wspierać samotnych.
3. Nawiązać kontakt z domem dziecka i stać się ciocią dla któregoś z dzieci.
4. Zrobić listę znajomych, którzy mają problemy i być dla nich wsparciem, np. pomóc zrobić zakupy starszej osobie, popilnować dzieci, aby ich matka odpoczęła, wyprowadzić kogoś na spacer, itp.
5. Ewangelizować człowieka, który przebywa w zakładzie karnym.
6. Apostołować w swoim środowisku poprzez dyskusje, pożyczanie książek i czasopism.
7. Z czasopism dla niepełnosprawnych wybrać kilka adresów osób, które cierpią z powodu samotności i korespondować z nimi.

Inna emerytka zrobiła dwieście par skarpet, aby rozdać potrzebującym. Pewna

pani wywiesiła ogłoszenie w swojej klatce schodowej, że zaprasza do siebie, aby wspólnie odmawiać różaniec. Grupa tak się powiększała, że wkrótce zaczęła gromadzić się w salce przy plebani. Członkowie wspólnoty pomagają sobie i innym, i wciąż się wspólnie modlą.

Wspomniana koleżanka-emerytka dziś dba o zdrowie. Stwierdza, że eliksirem młodości są: pozytywne myślenie i miłość do ludzi. Rozstała się z pesymizmem. Patrząc przez okno widzi piękny pejzaż, a nie brudną szybę. Lubi obdarzać ludzi komplementami, rozmawiać, a jeszcze bardziej słuchać. Żyć, to w końcu widzieć piękno w ludziach.

Jan Paweł II prosił nas, abyśmy angażowali się w dobro. Gdy wzrasta w nas miłość do ludzi, wzrasta w nas i radość. Psycholodzy twierdzą, że jeśli człowiek rani drugiego, to dlatego, że sam został poraniony. Skrzywdzony krzywdzi, upokorzony upokarza. Starajmy się więc ludzi zrozumieć, a nie sądzić. Ważne jest tu przebaczenie, które jest rozbrojeniem serca. Należy natomiast bać się pychy, bo ma ona bardzo dużo odmian i zamyka w kręgu egocentryzmu. Pięknie na ten temat powiedział św. Brat Albert: Ubóstwiać siebie samego to najgłupszy rodzaj bałwochwalstwa. Jeśli będziemy posiadać pokorę chrześcijańską, wtedy wyniesiemy się ponad zniewagi, obmowy i krzywdy moralne. Pokora i łagodność staną się siłą ducha dającą zwycięstwo, również w życiu codziennym.

W nawiązaniu do powyższego tekstu kieruję słowa zachęty do naszych emerytów i rencistów, którzy mają zdrowie, trochę sił i chęci i którzy chcą pozostawić po sobie okruszek dobra, aby włączyli się w pracę naszej grupy charytatywnej - wystarczy podejść do mnie lub do członków grupy i wyrazić taką chęć, a gwarantuję, że w serce wstąpi radość i satysfakcja z ofiarowanego czasu i sił.

Na ostatnim spotkaniu Rady Parafialnej padła m.in. propozycja, aby przy naszej parafii powstała świetlica, w której kilka razy w tygodniu ludzie starsi mogliby spotykać się ze sobą, rozwijać swoje zainteresowania i aktywnie spędzać czas - pytanie tylko czy ta inicjatywa spotka się z zainteresowaniem? W związku z tym bardzo proszę emerytów i rencistów, aby do końca kwietnia przekazali mi ustnie lub pisemnie (kartki można wrzucić do skrzynki na listy lub do skarboxy z tyłu kościoła) opinię na ten temat. ks. Proboszcz

JEZUS ZMARTWYCHWSTAŁ DLA CIEBIE

Znowu to samo, znowu trzeba chodzić do kościoła 5 dni pod rząd, ciągle klęczeć, a w domu jeszcze tyle pracy przed Świętami: sprzątanie, pieczenie bab wielkanocnych, malowanie pisanek. Choć jakiegoś urozmaicenie ze święceniem pokarmów. Może spotkam znajomych, trochę porozmawiam, dowiem się, co słycać; żeby tylko było ciepło i słonecznie, będę mogła ubrać nowy kostium, w którym wyglądam tak rewelacyjnie!

Czy Święta Wielkanocne kojarzą mi się już tylko z zewnętrzną, płytką otoczką? Czy stracił dla mnie sens fakt, iż Jezus tej nocy pokonał szatana i śmierć? Co może zmienić w moim życiu Chrystus, który zmartwychwstał ponad 2000 lat temu? Przecież to już dokonało się, to już było tak dawno temu...

Co Jezus może wiedzieć o moim dzisiejszym życiu, o moich problemach w pracy, o braku pieniędzy, o mojej chorobie, o mojej samotności, o mojej rozpadającej się rodzinie...?

Ja przyszedłem po to, aby (owce) miały życie, i miały je w obfitości. Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce.

Jezus jest moim dobrym pasterzem. Pasterzem, który pragnie mnie prowadzić po drogach mojego życia. Jest tym, który ciągle idzie przede mną i pokazuje, co wybrać. Pragnie dla mnie życia obfitującego w szczęście niezależne od okoliczności, w zdrowie niezależne od wieku. Chce obdarzyć mnie błogosławieństwem finansowym, prawdziwą miłością, cudownymi relacjami z innymi ludźmi. Jezus oddał swoje życie za mnie i pragnie tych wszystkich wspałości dla mnie dzisiaj – nie za rok, nie za 5, 10 lat - ale właśnie dzisiaj. On błaga, abym ja otworzyła swoje serce dla Niego, abym pozwoliła Mu żyć w sobie, abym uwierzyła, że jest tak samo żywy i działający dzisiaj w 2010 roku.

Jezus nie patrzy na mój grzech, na sposób, w jaki żyję, na środowisko, w którym poruszam się, na co dzień. Dla Niego liczy się tylko to, czy zdecyduję się otworzyć moje serce dla Niego.

Czy pozwolę Mu zmartwychwstać w moim sercu dzisiaj, czy powiem jak Apostoł Tomasz *Pan mój i Bóg mój!?*

Jezus czeka i nigdy nie przestanie czekać!

Ania

*patrz, to idący do Emaus
co oczy wiary utkwili w ziemi
codziennie tędy przechodzą
to chyba całe ich życie*

*a myśmy się spodziewali!
że głodu nie będzie na świecie!
że zgnije broń niepotrzebna!
że serc nie będziemy zbierać z ziemi!*

*to jazda na gapę przez piekło
gdzie drze się ubrania o nienawiść
każdy mistrzowsko walczy o swoje
a cel doskonale uświęca środki*

*i dalej idą narzekając
że się wszystkim pomieszało!
że ta ciemność za ciemna!
a myśmy się spodziewali!*

...

*niewyczerpana Twoja miłość słucha
gdy idąc z Tobą codziennie
uczymy Cię przyszłości
z zamkniętymi oczyma*

*i pytam dziś siebie starannie
gdzie jestem na tej drodze
czy wciąż idę do Emaus
czy wracam, dobry Boże!*



Na lekcji religii dzieci rysują aniołki.
Ksiądz podchodzi do Jasia:
- Jasiu, dlaczego narysowałeś aniołka z trzema skrzydłami?
Jasio na to odpowiada:
- A ciekawe gdzie widział ksiądz z dwoma?

Żarty nie poświęcone

Na lekcji religii katechetka pyta małego Jasia:
- Jak to możliwe, Jasiu, że wieloryb połknął proroka Jonasza?
- Widocznie Jonasz był jednym z mniejszych proroków.

KONKURS RELIGIJNY

- Jak nazywa się olej używany do sakramentu bierzmowania?
 - krzyżmo
 - bierzmo
 - jarzmo
- Jakiego koloru szat liturgicznych używa się w Wielki Piątek?
- Pierwsza niedziela po Wielkanocy nazywana jest białą lub...?

Odpowiedzi na pytania konkursowe należy oddać w zakrystii lub w kancelarii, albo przesłać pocztą (można e-mailem) z dopiskiem:
Konkurs Religijny - do dnia 20.04.2010

SPOŚRÓD DOBRYCH ODPOWIEDZI

PRAWIDŁOWE ODPOWIEDZI Z POPRZEDNIEGO MIESIĄCA:

- Post ścisły obowiązuje katolików w Popielec i w Wielki Piątek.
- Uroczysta Msza św. w Wielką Sobotę to Wigilia Paschalna.
- Jajka wielkanocne są symbolem nowego życia.

Nagrodę (odebrać u ks. Proboszcza) otrzymuje **Agata Wąz** - gratulujemy!

PARAFIALNA INTENCJA ŻYWEGO RÓŻAŃCA:

Aby radość ze zmartwychwstania Chrystusa napełniła pokojem i miłością rodziny naszej parafii.

Nagrodę w Konkursie Religijnym ufundował:



**ŚLĄSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
FIRMA " WALICKI " KREMATORIUM**



**41-902 Bytom, ul. Piekarska 99
TELEFON CZYNNY CAŁĄ DOBĘ: 032/281 42 18**

Załatwiamy wszelkie formalności związane z pogrzebem oraz wypłacamy zasiłki pogrzebowe

- Posiadamy własne krematorium
- Gwarantujemy solidne usługi potwierdzone niemieckim certyfikatem jakości
- Wykonujemy ekspresowe przewozy zwłok w kraju i zagranicą

BIURO CZYNNE:

Katolicka Poradnia Rodzinna: II i IV środa miesiąca od 18.30 do 19.00 - 3 spotkania dla narzeczonych (po uzgodnieniu można ustalić inny termin: tel. 605 085 822)

bankowe konto parafii: 39 1050 1230 1000 0022 9761 3164

POŚLANIEC ŚW. ANNY

GAZETKA PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

Redakcja: ul. Chorzowska 21, 41-902 Bytom, ☎ 32/282-03-37

www.anna.rozbark.net.pl; e-mail: anna.bytom@onet.eu

KALENDARIUM MARCA

Odeszli do wieczności:

Rozalia Graca, l. 75
Jan Kopeć, l. 65
Jan Szymula, l. 58
Rudolf Paczuła, l. 69
Helena Walke, l. 61
Irena Miszuda, l. 64
Jan Cygan, l. 63
Mieczysław Głaz, l. 79
Władysława Kalitan, l. 87



KAMIENIARSTWO „ZYCH”

- *najładniejsze pomniki, 500 wzorów,*
- *wszystkie kolory kamienia,*
- *solidne wykonanie (gwarancja)*

Bytom, Adamka 24, ☎ 506 152 446; Bytom,
Piekarska 5 (ofic.), ☎ 32/787 27 53;
Świętochłowice, Bytomska 14, ☎ 32/770 08 09

Sakrament chrztu przyjęli:



Kacper Wieczorek
Emilia Gliźnik
Alex Hek
Dagmara Hoffmann
Sebastian Paprotny
Barbara Popiolek

*Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie,
a światłość wiekuista niechaj im świeci.*

Niech odpoczywają w pokoju wiecznym

Amen

Sakrament chrztu i błogosławieństwo rocznych dzieci:

I-sza niedziela miesiąca na Mszy św. o godz. 12.00 (nauka przedchrzcielna dla rodziców
i chrzestnych: w sobotę poprzedzającą o godz. 19.00 w salce).

Uroczysta Msza św. z błogosławieństwem małżonków - jubilatów danego miesiąca
odprawiana jest w III-ą niedzielę miesiąca o godz. 12.00 - zachęcamy!



30.04 - Mszą św. o godz. 14.00 - rozpocznie się

XI PIESZA PARAFIALNA PIELGRZYMKA NA JASNĄ GÓRĘ

Powrót 2 maja wieczorem.

Zapisy w kancelarii parafialnej

Opłata (noclegi, transport bagażu, powrót autokarem, ubezpieczenie):
1 osoba z rodziny 35 zł, 2 i 3 osoba z rodziny 25 zł, następna 15 zł.

**2.05 o godz. 14.00 w Kaplicy Cudownego Obrazu
zostanie odprawiona Msza św. w intencji naszej parafii.
Zachęcamy tych, którzy nie mogą pielgrzymować pieszo,
aby indywidualnie dojechali na Jasną Górę
i uczestniczyli w tej Mszy św.**

Zapraszamy do wspólnej modlitwy na pielgrzymkowym szlaku!